

Jak uczyliśmy się w czasie okupacji?

207

Po ukończeniu szkoły powszechnej (w Mordach 1941 r.) postanowiliśmy uczyć się nadal w szkołach średnich. Za-
miarom moim najbardziej odpowiadało gimnazjum
ogólnokształcące. Ale szkoła ta, we właściwym słowa
tego znaczeniu nie istniała. Okupant nie pozwolił
na jej otwarcie, gdyż wiedział, że z takich szkół wycho-
dzą najlepsi obywatele i ludzie czynni. Na podnieście-
nie ducha narodowego w najwyższym stopniu znajomości
historii, a tej w szkole tego typu najwyższej uczą. Dlatego
to okupant zabronił nauczania historii w innych szko-
łach, a gimn. ogólnokształcące zamknął zupełnie. Jed-
nak nauczanie trwało nadal, choć w ciężkich warunkach
i w tajemnicy przed wrogiem. W większych miastach powsta-
ły zamiast szkół jawnych tzw. komplety, zorganizowane
przez p. profesorów. Ale z prowincji mało kto mógł korzy-
stać z tych kompletów. Jednym nie pozwoliły na to wa-
runki materialne; innych trzymała obawa przed Ta-
pankami itp. Wiele też i po prowincji powstawały taj-
ne komplety korepetycyjne niesorganizowane.

Do jednego z takich kompletów korepetycyjnych za-
czątkiem uczyliśmy się wkrótce po ukończeniu szkoły powszech-
nej. Było nas 2. ch uczeni i uczennica, zaś nauczyciel-
ką osoba, która sama nie posiadała dostatecznego
wykształcenia. Ukończyła tylko 4 klasy gimnazjum.
Pracowaliśmy wśród bardzo ciężkich warunków. Dot-
kliwie dawał się odczuć brak odpowiednich podręcz-
ników i książek douczających, ani żadnych pomocy

257
naukowych. Lokal też był nieodpowiedni (pokój mieszkalny u leśniczego). Do tego dotychczas się ciężko obawia przed okupantem, który za tem sięgał. Mogł przeciwie ktoś wydać; mogli nadejść niespodziewanie gestapowcy i rastać przy nauce; książki trzeba było starannie przechowywać w obawie przed ewentualnymi rewizjami. Każdy musiał też posiadać jakąś pracę, gdyż „Arbeitsamt” pełnił swe powinności nader sumiennie.

Ale to tajne nauczanie wśród tak ciężkich warunków miało i swoje dodatnie strony. Współzycie w małym kółku kolegów zacieśniało w większym stopniu niż w szkole więzy przyjaźni. Napotykanie trudności pobudzały do większego wysiłku, do upartego poszukiwania źródeł wiedzy, do hardego i twardego przeciwstawienia się przeciwnościom i upartego borykania się z losem. Wśród tych wysiłków i niebezpieczeństw młodzież kawałkami swego ducha i pogłębiała w sobie uśmiech miłości do wolności i Ojczyzny. Młodzież polska swą pracą dała przykład potężności, jak należy dążyć do celu mimo tylu przeciwności.

Wśród tych warunków przerobieniem materiału 1-szej klasy gimnazjum i starym z tego egzaminem na komplecie zorganizowanym w Siedlecach. Zachęcony dobrym wynikiem egzaminu z jeszcze większą chęcią zabrał się do dalszej pracy. Drugą i trzecią klasę przerobieniem wśród podobnych a nawet jeszcze cięższych warunków. Leer do-

czekałem się wyrzucenia jaźma okupanta. Wraz
z wolnością Ojczyzny przystąpiłem też wolności wszech-
stronnego nauczania. Czwartą klasę gimna-
zjum ukończyłem już w wolnej szkole polskiej
w Siedlcach.

Siedlce. dn. 18. VI. 46.

Byczyński Stanisław.
kl. I. lic. hum.